

W sobotni wieczór Rzym miał powody do świętowania. Po wygranej na wyjeździe w poprzedniej kolejce z Parmą, Giallorossi mogli cieszyć się zwycięstwem także na Stadio Olimpico. Kibice nie kryli radości, a trener i piłkarze zadowolenia ze zdobytych trzech punktów. Oto jak komentowali to spotkanie.

Hiszpanie na Twitterze

Luis Enrique: Dziękuję wszystkim tym, którzy nam pomogli, kiedy byliśmy w kłopotach. Wiele nam jeszcze brakuje, ale w końcu usłyszałem "Grazie Roma".

Josè Angel Valdes: Wielka wygrana. Dziękuję wam wszystkim za wsparcie. Gorące uściski. Forza Roma!

Antonio Llorente: Opuszczamy Olimpico szczęśliwi ze zwycięstwa. Następnym razem na tym stadionie pojawimy się na derby. I to będzie naprawdę piękne.

TOTTI na swojej oficjalnej stronie

Dziś Atalanta pokazała na Olimpico, że jest mocną drużyną i że jest w formie. Po wygranej w Parmie było ważne, żeby utrzymać ciągłość wyników. Ale te trzy punkty, które zdobyliśmy dzisiaj mają podwójne znaczenie, bo pozwalają nam awansować w tabeli.

Teraz następuje przerwa w oczekiwaniu na derby, a to da nam możliwość odzyskać kontuzjowanych graczy, tak żeby w meczu z lokalnym rywalem być w jak najwyższej formie.

Ja na szczęście czuję się dobrze. W drugiej połowie miałem problem z biodrem i zszedłem z boiska dla bezpieczeństwa. Ale niedługo potem ból minął i już w szatni czułem się o wiele lepiej. Zawsze szkoda jest schodzić z boiska z takiego powodu. Wolałbym zagrać 90 minut, ale liczy się to, że Roma wygrała.

OSVALDO dla Roma Channel

Karabin maszynowy pod Curva Sud?

O: Jestem zadowolony z pierwszej wygranej i z tego, że strzeliłem pod Curva Sud. Jestem bardzo szczęśliwy.

Na treningu pracujesz ciężko i jesteś pogodny. To ma kluczowe znaczenie.

O: Tak. Wszyscy tak pracujemy. Chcemy być coraz lepsi na każdym treningu, staramy się wcielić w życie wskazówki trenera. Mecz za meczem jesteśmy coraz lepsi. Ale musimy się jeszcze poprawić.

Na konferencji prasowej powiedziałeś, że ludzie zmieniają o Tobie zdanie. Masz większą motywację, bo chcesz coś udowodnić?

O: Tak, to prawda. Ale ja nie chcę się z nikim kłócić. Myślę, że jestem dobrym chłopakiem. W ostatecznym rozrachunku te wszystkie rzeczy mnie nie martwią. Gdyby były prawdziwe, to by, się tym przejmował. Ale jako że nie są prawdziwe, spokojnie pracuję i daję z siebie wszystko. To wystarczy.

Jak ci się udało to dzisiejsze zagranie?

O: To było instynktowne. Gdybym uderzył wcześniej, to trafiłbym w bramkarza. Dobrze, że się udało, bo w innym razie... [śmieje się - od red.]

W Hiszpanii średnio pół bramki na mecz, a teraz 3 w pięciu spotkaniach. Dziś, kiedy Francesco i Pjanic cofają się, ty schodzisz do środka i tam dajesz z siebie to, co masz najlepsze. Najbardziej pasuje Ci ten rodzaj ustawienia? Coś w stylu 3-4-1-2.

O: Tak. Tego rzeczywiście oczekuje ode mnie trener. Daje nam sporo swobody w poruszaniu się w ataku. Prosi tylko o to, żebyśmy wracali i naciskali przeciwnika na jego połowie, kiedy tracimy piłkę. Ale z przodu możemy poruszać się, jak chcemy, żeby znaleźć dla siebie miejsce.

Wiara w siebie oraz bramki to dla napastnika rzeczy o fundamentalnym znaczeniu. Od kiedy się odblokowałeś, strzeliłeś trzy bramki. Dziś Bojan po zdobyciu gola odebrał przeciwnikowi piłkę i był bliski strzelania drugiej bramki.

O: Tak. My, napastnicy, żyjemy bramkami. Kiedy strzelasz gola, nabierasz więcej wiary w siebie i czujesz się lepiej na boisku. To normalne dla napastników.

Naładuj karabin na następny mecz...

O: Miejmy nadzieję!

SIMPLICIO w strefie prasowej

- Powiedziałem trenerowi, że jestem do dyspozycji. Nigdy nie myślałem o opuszczeniu Romy i chcę tutaj zostać na długo. Powoli musimy wprowadzić w życie pomysły trenera. Ostatnio odbyło się spotkanie drużyny z trenerem i zespół wydaje się inny.

Musimy tylko robić to, co nam mówi. Idziemy za nim. To jest mój pierwszy mecz. Muszę jeszcze szukać lepszej formy. Mamy jeszcze dwa tygodnie do derby, żeby wszystko poukładać. Zarówno w głowach, jak i w nogach.

BOJAN w strefie prasowej

- Przyjechałem tutaj, żeby dać Romie jak najwięcej. Jest tutaj wielu świetnych graczy i to mi bardzo pomaga. Na początku miałem trochę problemów, ale bramki odblokowują. Muszę powalczyć o miejsce dla siebie. Musimy wygrywać, żeby poczuć się pewniej. Derby to szczególnie mecz i chcemy w nim zagrać tak, jak potrafimy.

LUIS ENRIQUE na konferencji prasowej

Roma z mniejszym wskaźnikiem posiadania piłki, ale za to był to najpiękniejszy mecz Romy.

LE: Na boisku są zawsze dwie drużyny, prawda? Jeśli chcemy strzelać bramki, to – moim zdaniem – lepiej dążyć do tego przez posiadanie piłki. Mowa o posiadaniu piłki wertykalnym, ale też horyzontalnym. Na początku mieliśmy trochę problemów, Atalanta to teraz zespół w najlepszej formie, ale nasz rytm gry był lepszy.

Czuliście presję? Wszyscy czekali na to zwycięstwo, które wciąż nie nadchodziło...

LE: Potrzebowaliśmy tej wygranej dla budowy symbiozy między kibicami i drużyną. To bardzo ważne, żeby czuć zaufanie fanów. Kiedy straciliśmy bramkę na Olimpico, bardzo nam pomogli. Chciałem, żeby kibicom podobała się nasza gra, nasze pragnienie strzelania bramek, granie pressingiem. Doping pomaga nam walczyć o wygraną.

Kibice rozumieją Cię lepiej niż krytycy i eksperci?

LE: Ja pracuję jak najlepiej się da. Chcę mieć dobre relacje z moją drużyną. Ale ważne są też relacje z kibicami. W takiej sytuacji nikt się nie przejmuje tym, kto gra, a kto nie gra. Jestem zadowolony. Żeby daleko zajść tą drogą będziemy potrzebować wszystkich piłkarzy, a nie tylko 11. To jest droga, którą je chcę iść. Mamy na koncie dwie wygrane, ale jeszcze bardzo dużo musimy poprawić.

Simplicio nie brał udziału w letnim zgrupowaniu.

LE: To przykład tego, o czym mówię. Zespół nie składa się z 11 graczy. Fabio nie mógł pojechać na zgrupowanie, ale potem trenował na tym samym poziomie i zawsze był do dyspozycji. To jest najważniejsze u zawodowca. Zawsze być do dyspozycji. On tak właśnie robi i za to należy mu się pochwała. Za jego pracę i za jego bramkę.

Obrona gra coraz lepiej.

LE: Atalanta stworzyła groźne sytuacje przy wyniku 2-0, ale po 2-1 nasz zespół już się nie ugiął, a przy 3-1 zapanował większy spokój.

Roma znalazła dziś swoją ofensywną trójkę? Pjanic będzie mógł być alternatywą dla Tottiego cofniętego między atak i pomoc? Obejrzy Pan jutro mecz Lazio?

LE: Jestem zadowolony, że mam tak wiele opcji. Taka sytuacja jest pozytywna dla drużyny. Dla mnie nie ma wyjściowego składu i rezerw. Gra ten, kto jest najlepszy w danej sytuacji. Tak, jutro obejrzę Lazio. Obejrzę też ich poprzednie mecze. Mamy nadzieję, że zagra wszystkimi swoimi dobrymi graczami, ponieważ im lepiej dobrej gry na boisku, tym bardziej jestem zadowolony.

W ciągu tygodnia starał się Pan, żeby gracze poczuli się swobodniej w grze do przodu.

LE: W każdym meczu zdarzają się problemy. Posiadanie piłki ma fundamentalne znaczenie, ale nie może polegać ono tylko na poprzecznych podaniach. Posiadanie piłki musi być sposobem na podejście do bramki. Nasz wizja posiadania piłki to połączenie gry w poprzek boiska z grą do przodu. Jeśli posiadanie piłki wynosi ok. 50%, to nie jest to, czego chcę. Ale cieszę się, kiedy gramy do przodu. Mamy graczy o odpowiednich umiejętnościach. Dla nas posiadanie piłki jest sposobem na strzelanie bramek, a nie celem samym w sobie.

W pierwszej połowie Roma zagrała najlepszy 45 minut w tym sezonie. Bojan odblokował się po bramce i grał o wiele lepiej. Czy to dobry punkt

wyjścia pod względem psychologicznym? Skok jakościowy?

LE: Myślę, że tak. Kiedy wszystko układa się dobrze, to piłkarze dają z siebie więcej. Jestem zadowolony z Bojana i jego pierwszych bramek. Mam nadzieję, że napastnicy będą wiele strzelać. Potrzebuję wszystkich, a nie dwóch czy trzech. Potrzebuję konkurencji, bo dzięki niej się poprawia. A my chcemy być coraz lepsi.

Dziś piłka krążyła szybciej?

LE: Nie. Pressing w pierwszej połowie nie był dobry. Zespół był za bardzo rozciągnięty. W drugiej połowie graliśmy bliżej siebie. To nie jest łatwe, ponieważ jest zawsze przeciwnik i jego umiejętności. Atalanta jest zespołem w najlepszej formie w tym początku sezonu.

LOBONT w strefie prasowej

Bardzo się rozżłościłeś przy bramce?

BL: Wszyscy się rozżłościśmy.

Forma Romy rośnie.

BL: Dwa bardzo ważne zwycięstwa. Potrzebna jest większa ciągłość gry. Pracujemy ciężko, żeby dalej iść tą drogą.

Derby

BL: Zostały jeszcze dwa tygodnie.

Jakieś szczególne przygotowania dla bramkarzy?

BL: Nie.

BOJAN dla Roma Channel

Dziś strzeliłeś bramkę w swoim stylu. Twój problem krył się bardziej w głowie czy w nogach?

B: Jestem tutaj, żeby pokazać, że jestem graczem, który może wiele ofiarować Romie, żeby pomóc drużynie. Wielu graczy ma tutaj wielkie umiejętności. Ja potrzebowałem tylko normalnego okresu na aklimatyzację.

Jak się czujesz fizycznie?

B: Muszę się jeszcze poprawić. Mecz za meczem, trening za treningiem... Będzie lepiej. Poza tym bramki mi pomagają.

Często słyszę, jak śpiewasz hymn Romy w samolocie. Podobają Ci się tutejsi kibice?

B: Pięknie, pięknie [śmieje się – od red.]. Kibice Romy zawsze byli wspaniali. Chcę się im za to odpłacić.

Najbliższy mecz to derby.

B: Derby to derby. To szczególny mecz. Ważne jest jednak, żeby zawsze walczyć o trzy punkty.

Ważne jest też, żeby poczuć miasta. Jak Ci się podoba Rzym?

B: Bardzo mi się podoba. Czuję się tutaj jak w domu. To mi pomaga nabrać wiary w siebie także w pracy i pomaga w realizacji projektu Romy.

BORINI w strefie prasowej

Luis Enrique wpuszcza się zawsze już w czasie trwania meczu.

B: Tak. Zawsze musimy być gotowi.

Coś się zmieniło w ostatnich meczach.

B: Strzelamy więcej i mamy więcej wiary w siebie i w kolegów. Jesteśmy bardziej gotowi do poświęceń. Tego nauczył nas trener.

LUIS ENRIQUE dla Roma Channel

De Rossi bardzo komplementował trenera. Powiedział Pan, że jeśli De Rossi nie trenowałby w określony sposób, to nie zagrałby niezależnie od tego, kim jest.

LE: Podoba mi się, że Daniele, Francesco i Simone, którzy są kapitanami i wygrali razem prawie wszystko, mają tak dobre relacje z całą drużyną. Początki sezonu były trudne, ale teraz sytuacja się zmienia, także z pomocą kibiców. Jestem bardzo zadowolony, że po raz pierwszy usłyszałem „Grazie Roma”. To piękne. Teraz myślimy o kolejnym meczu...

W pierwszej połowie Roma grała momentami spektakularnie. W drugiej napięcie wzrosło.

LE: Tak. Przy wyniku 2-0 mecz wcale nie był łatwy i zamknięty. Nie był skończony. Musieliśmy dalej grać wysoko pressingiem i szybko wymieniać podania, ponieważ Atalanta umie pięknie grać w piłkę. To się podobało kibicom i na Olimpico, przy wyniku 2-1, nie widziałem takich obaw, jak w innych spotkaniach. Po piętnastu trudnych minutach udało nam się odzyskać kontrolę nad sytuacją. Pizarro zrobił pauzę w grze i przywrócił równowagę. Jestem bardzo zadowolony z wyniku i ze sposobu gry.

Bojan strzelił ważną bramkę. Musi jeszcze lepiej zgrać się z kolegami, ale oni już go widzą jak punkt odniesienia. Simplicio strzelił bramkę i zagrał piękny mecz.

LE: Gratulacje dla niego. Piłkarze, którzy nie grają co tydzień są gotowi do pomocy drużynie. Ten zespół nie składa się z 11 graczy, ale z 25. Potrzebujemy takiej postawy u wszystkich zawodników.

Widać jakoś piłkarzy, których ma Pan do dyspozycji. Borriello wchodzi na boisko i od razu zaczyna naciskać. To ważne.

LE: Ważne, żeby w sporcie drużynowym, wszyscy gracze czuli się ze sobą związani. Żeby wszyscy wiedzieli, co mają robić w ataku i obronie. Zawodnicy ciągle poprawiają to, co robią. Teraz musimy się jak najlepiej przygotować do derby.

SIMPLICIO dla Roma Channel

Jeden z najlepszych w tym meczu. Symbol profesjonalizmu. Tak powiedział Luis Enrique. Twoja rola jest ważna. Dla niego wszyscy piłkarze są na równym poziomie. Są graczami wyjściowego składu.

S: Tak. Wszyscy razem staramy się robić to, czego chce trener i zadowolić naszych kibiców.

Twoja bramka.

S: Gram z inteligentnymi piłkarzami. Pjanic był świetny. Trenerowi podobają się wejścia pomocników, a ja umiem to robić. Udało mi się wejść dobrze i strzeliłem piękną bramkę.

Często liczyście na Pjanica.

S: To inteligentny piłkarz. Podałem mu piłkę, żeby wystawił mi ją na strzał. Zagranie było piękne, świetna asysta. Muszę mu podziękować. Ale dziękuję też całej

drużynie.

Lubisz grać jako ofensywny pomocnik, lubisz wbiegać do ataku. Podoba Ci się taki styl?

S: W tym ustawieniu łatwiej jest wchodzić do ataku, w dodatku mając takich graczy jak Francesco i inni napastnicy. Jeśli wykonasz odpowiedni ruch, znajdujesz się nagle przed bramkarzem. Podoba mi się to ustawienie. Wszystko jest na dobrej drodze, chociaż wiemy, że jest jeszcze wcześniej.

Jak się czujesz?

S: Na razie jeszcze nie dobrze, ale to był pierwszy mecz w wyjściowym składzie. W tym roku nie zaczynałem od początku i miałem trochę kłopotów. Ale inne osoby, które nie pojechały na zgrupowanie, bardzo pomogły mi wyjść z tego okresu i za to im dziękuję.

DE ROSSI dla Roma Channel

Dla Ciebie to wspaniały początek sezonu...

DDR: Ten rok zaczyna się dobrze i osobiście dla mnie i dla drużyny. Wykonujemy świetną pracę. To doskonała baza na piękną przyszłość.

Po meczu ze Slovanem trener był mocno krytykowany, ale nie stracił wiary i teraz widać owoce.

DDR: To kwestia kultury. Po dwóch meczach za granicą takich dyskusji by nie było. Ale w tym roku pewne problemy rozdmuchiwali wszyscy poza kibicami na stadionie. Ludzie mają ciepłość, rozumieją, że projekt przyniesie owoce w przyszłości. Trzeba nam zaufania i czasu.

Sabatini mówi o rewolucji klubowej. Jesteśmy na początku...

DDR: Nie jest łatwo zmienić kulturę. Nie uda się to na pewno samemu Sabatiniemu. Ale trzeba uczyć ludzi czekać, znosić słabe wyniki i nie popadać w przesadny entuzjazm po dwóch korzystnych wynikach, jak to może mieć miejsce teraz. Potrzeba nam równowagi.

Te wygrane są dla was ważne. Także dla Luisa Enrique. Zasłużył na nie także trener, bo pracował w przemyślany sposób. Przypomina trochę Spallettiego pod względem innowacyjności?

DDR: Kiedy mowa o Luciano Spallettim, mowa o osobie bardzo mi drogiej. On jest fenomenalnym trenerem a Luis bardzo go przypomina. Ale nie pod względem

sposobu gry, lecz dlatego, że jest młody, lojalny i poprzez czyny potwierdza to, co mówi. Luis powiedział mi, że gdybym nie trenował wczoraj, to dziś bym nie zagrał. Nie interesowało go, że jestem De Rossim. Ja to bardzo cenię.

Jak się czujesz na tej pozycji?

DDR: Od samego początku dobrze się na niej odnajduję. Dla mnie jest idealna, choć dobrze mi się grało i na innych pozycjach. W reprezentacji też gram na tej pozycji i czuję się równie dobrze. To nie jest tak, że tylko Luis Enrique potrafi trenować, a inni to głupki. To jest zespół, który – przy jeszcze odrobinie wiary w siebie – stanie się bardzo mocny i wdroży odpowiednie mechanizmy.

TOTTI w strefie prasowej

Jak się czujesz?

FT: Dobrze.

Kiedy Christian zacznie grać?

FT: Kiedy ja przestanę!

Autor: kaisa